

# THC: trans-neurologiczna psychoterapia EGO

---

Studium badawcze nad substancją psychoaktywną THC (potocznie zwana marihuaną) wykazującą zastosowanie w dziedzinie psychologii tradycyjnej i nowej psychologii.

Spis treści:

## Wstęp

### Analiza chemiczna

### Działanie

#### I. Relacje międzyludzkie

#### II. Rzeczywistość czy iluzja ?

#### III. Natura

#### IV. Psychologia transpersonalna

#### V. Medycyna: a) właściwości lecznicze, b) zagrożenia, c) perspektywy

### Podsumowanie

## Słowo wstępu

Wszyscy znamy erę hipisowskich lat 70-tych, w których środki psychoaktywne zdobywały ogromną popularność. Rząd Stanów Zjednoczonych zdecydował się podjąć stanowczą walkę z nową, narkotyczną religią. Oczywiście pisząc narkotyki, mam na myśli środek działający destrukcyjnie na poszczególne narządy człowieka, włączając w to mózg. Takie działanie przejawiają twarde środki uzależniające (np. heroina, kokaina, crack). Wzrost zainteresowania substancją chemiczną o nazwie LSD i jej nadmierne używanie rozpoczęło szereg lawinowych następstw w świetle prawnym dla jej użytkowników. Jednocześnie w laboratoriach trwały zaawansowane, naukowe badania nad tym specyfikiem. Nie da się ukryć, że nadmierne spożywanie "kwasu" prowadzi do znacznych zmian neuronalnych w mózgu, doprowadzając do schizofremii, paranoi, choroby psychicznej i stopniowej degradacji narządów fizjologicznych. Jednak niepodważalnym wydaje się również fakt, iż umiarkowane wykorzystanie LSD przez odpowiednio ukształtowane osoby prowadzi do bardzo ciekawych wniosków i teorii na temat otwarcia percepcyjnej bramy ludzkich zmysłów i czerpania wiedzy z obszarów **przesunięcia świadomości\***. Rząd wytoczył wojnę narkotykom w całej rozciągłości, więc te jakże ciekawe badania zostały odsunięte w cień całej maszyny antynarkotykowej. Działania polityków możnaby było uznać za właściwe, gdyby rzeczywiście ograniczyły się do sztucznych, chemicznych środków uzależniających. Zdrowy rozsądek nakazuje jednak poważnie zastanowić się nad autentyczną troską administracji nad zdrowiem obywateli. Są powody by wątpić w te altruistyczne działania. Mam na myśli temat, który od wielu lat jest wciąż bardzo kontrowersyjny, zbombardowany przez propagandę medialno-medyczną, a mianowicie - Naturalne Aktywatory Transpersonalne. Zaliczamy do nich gatunki roślin o czystej, całkowicie naturalnej metryce etnobotanicznej, powodujące osobno lub po zmieszaniu, działanie psychoaktywne. Do grupy tej należą między innymi: Psilocybe cubensis, Psilocybe semilanceata (grzyby psylocybinowe), THC (marihuana), DMT (Ayahuasca), czy Ibogaine (gaboński korzeń Tabernanthe). Do dziś w większości krajów na świecie wszystkie powyższe "środki" są zakane pod groźbą wieloletniego więzienia lub wysokiej, pieniężnej grzywny. Do dziś też trwają badania nad wszystkimi wymienionymi wyżej aktywatorami. Możliwości terapeutyczno-lecznicze naturalnych substancji psychoaktywnych są ogromne i zostały potwierdzone w wielu eksperymentach. Poza tym, jakim cudem narkotykiem można nazwać rośliny (Ayahuasca, Ibogaine), które z powodzeniem stosuje się m.in. w terapiach detoksyfikacyjnych od twardych narkotyków. By zgłębić problem należy spojrzeć na ogromny biznes farmaceutyczny, który porównać można nawet do molochów zarządzających złożami ropy. Medycyna naturalna jest poważnym zagrożeniem dla farmakologii - i tu właściwie można już temat skończyć. Wystarczy spojrzeć obiektywnie na strukturę ziemskiej rzeczywistości i szczerze odpowiedzieć sobie na pytanie: Czy do tej pory najważniejsze było dobro i zdrowie mieszkańców Ziemi, czy może pieniądze, władza, kontrola? Pozostawie tą kwestię bez zbędnego komentarza i powrócę do wątku głównego tekstu. Rośliną, która na przestrzeni dziejów poddana została niekończącym się atakom propagandowym i fałszywym raportom medycznym jest żeńska odmiana konopi (Cannabis indica), czyli popularna marihuana. Nie będę tutaj przytaczał masy tekstów potwierdzających lecznicze zastosowanie marihuany lub oskarżających tą substancję o negatywny wpływ na organizm człowieka. Dostępne są dla każdego, kto umie szperać po odpowiednich źródłach informacji. Artykuł ma

za zadanie przedstawić obiektywne, percepcyjne studium na temat tej rośliny i jej działania psychoaktywnego w kontekście tradycyjnej i nowej psychologii, zaawansowanych stanów transowych (medytacyjnych), możliwościach auto-terapeutycznych na płaszczyźnie fizyczno-mentalnej. Wyniki mojego eksperymentalnego dochodzenia pochodzą z dokładnej obserwacji, analizy i osobistego doświadczenia w zakresie przyjętych przeze mnie kryteriów badawczych nad THC. Zatem zaczynamy.

## Analiza chemiczna

Marihuana to wysuszone kwiatostany żeńskiej odmiany konopi (*Cannabis indica*). Zawiera substancje psychoaktywne z grupy kannabinoli. Głównym składnikiem powodującym rozszerzenie percepcji jest Tetrahydrokannabinol (THC). Jego działanie jest efektem łączenia się z receptorami komórek nerwowych zwanych receptorami kannabinoidowymi. Co ciekawe ludzki organizm posiada te naturalne receptory pomimo, że THC ani jego pochodne w nim nie występują. Rozpoczęto więc poszukiwania związku, który potwierdzi fizjologiczną rolę tych receptorów. Odkryto anandamid. Jest on neuroprzekaźnikiem wytwarzanym przez człowieka w stanach letargu, snu i relaksu. Ma to silny związek z innymi naturalnymi aktywatorami takimi jak Ayahuasca, ponieważ działanie chemiczne w obu przypadkach powiązane jest z ośrodkami odpowiadającymi za kontrolowanie stanu snu. Ayahuasca zawiera substancję DMT (współdziałającą z melatoniną), która jest wytwarzana naturalnie przez ludzką szyszynkę, a jej wydzielanie zwiększa się podczas spoczynku. Tak samo THC łączy się z anandamidem, który również odpowiada za procesy związane z zegarem biologicznym. Nie widzę więc przeszkód w nazwaniu marihuany naturalnym aktywatorem, do którego ciało jest niejako naturalnie przystosowane, dzięki czemu toksyczność substancji jest bardzo niska. Odejdę na chwilę od naukowych faktów i trochę pofantazuję, trzymając się jednak logiki. Od wieków stan snu był przedmiotem rozważań mistyków i filozofów. Uważano, że w czasie kiedy ciało śpi, ożywa dusza, która oddziela się od ciała i wędruje po niefizycznych światach. Domysły są dziś weryfikowane przez coraz bardziej zaawansowane badania nad zjawiskami Lucid Dream (LD - świadome śnienie), czy Out of Body Experience (OOBE - projekcja astralna, świadome opuszczenie ciała fizycznego). Istnieje też szereg relacji osób, które przeżyły stan śmierci klinicznej. To tłumaczyłoby dlaczego naturalne substancje psychoaktywne łączą się z dobową regulacją cyklu i wpływają na poszerzone działanie zmysłów, które w mniejszym lub większym stopniu (zależnie od mocy aktywatora) stapiają się ze światem snu. Marihuana w porównaniu do innych naturalnych aktywatorów transpersonalnych jest zdecydowanie najlżejszym i najbardziej bezpiecznym środkiem zmieniającym świadomość. Po zażyciu standardowej dawki człowiek może wykonywać normalne czynności, a nawet z powodzeniem bawić się np. na koncercie lub innych spotkaniach towarzyskich.

## Działanie

Najpopularniejszym sposobem podania marihuany jest jej palenie w formie skrętu (mieszanina z tytoniem) i w formie czystej (fifka szklana). Działanie uzależnione jest od indywidualnego stanu psychicznego i wiedzy z zakresu różnych dziedzin. Po przyjęciu specyfiku następuje wyraźne rozluźnienie zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Człowiek nie czuje agresji. Uwolnione receptory nerwowe dostarczają do kory większe pasmo informacji, dzięki czemu następuje klasyczne rozszerzenie percepcji. Wówczas do wyboru pojawiają się zazwyczaj dwie ścieżki: **1)** Umysł analityczny (Ua): Każde zdarzenie może być rozpatrywane z wielu różnych płaszczyzn. Zainicjowany pomysł może zaistnieć w naszym ośrodku mentalnym na wiele różnych sposobów. Innymi słowy umysł jest w stanie rozebrać każdą myśl lub wiadomość werbalną wielowarstwowo. Uzyskuje większy wgląd analityczny w płaszczyźnie ziemskich oznaczeń. **2)** Umysł elementarny (Ue): Pominięcie umysłu analitycznego w celu kontemplacji stanu transowego. W tej ścieżce stopniowo zanikają problemy świata fizycznego rozpoczynając nowy rodzaj wglądu opartego na czynnej medytacji. Próba wychwycenia płynnego ruchu synchronizującego istnienie, tzw. **Czarnej Materii\***, czyli świadomego czynnika energetycznego animującego wszechistnienie wszelkich cząsteczek i ich zależności fizycznych. Próba wyzwolenia się spod barier EGO, zatopienie w błogim relaksie generowanym przez łączenie THC z anandamidem. Człowiek jest w stanie osiągnąć harmonię wewnętrzną i uporządkować umysł. Nic nie stoi na przeszkodzie by przełączać się pomiędzy Ua i Ue. Mając coraz bardziej wyraźniejszy kształt całości "psychonauta" może idealnie zsynchronizować komunikację pomiędzy elementem analitycznym i elementarnym, umożliwiając, w dowolnym momencie, zanurzenie się w kontemplacji Ue.

Psychika człowieka jest wielowarstwowa, toteż marihuana jest wielowarstwowym kluczem spokojnej eksploracji tych obszarów. Oczywiście istnieją wyjątki i anomalie (lub nawet patologie) odciągające od kontemplacji Ue. Dzieje się tak kiedy "psychoaktywna podróż" zmienia się w tzw. **Bad Trip\***, czyli rozległe czynniki zewnętrzne zmuszające Umysł analityczny do próby czerpania informacji z Umysłu elementarnego bez wsparcia Ue. Próbę tą porównać można do sytuacji, w której człowiek z zawiniętą ściśle na czaszce czarną przepaską na oczy, szuka po omacku swojego samochodu na wielopoziomowym parkingu mieszczącym na przykład 100 000 pojazdów. Czynniki rodzące

anomalie to: nieodpowiednie towarzystwo, agresja ze strony osób postronnych, urazy lub głębokie problemy natury psychologicznej zakorzenione w świadomości, czy też czynniki wpływu systemu, czyli negatywny wpływ narzędzi systemu (ekonomii, religii, prawa, edukacji itp.) na samopoczucie fizyczno-emocjonalne (spowodowane np. kłopotami finansowymi, natury religijnej lub prawnej) i wszelkie ich dalsze konsekwencje.

Dlatego na osobę z narzuconymi wzorcami religijno-społeczno-moralnymi próbującą marihuanę po raz pierwszy, THC może zadziałać w wielce losowy sposób. W większości przypadków (chodzi mi o nie występowanie anomalii) "psychonauta" będzie oszołomiony możliwościami analitycznego umysłu (np. tysiące genialnych pomysłów i sposobów ich realizacji) lub automatycznie jego świadomość przeskoczy do Umysłu elementarnego umożliwiając głęboką kontemplację rzeczywistości. Jeśli marihuana przyjmowana jest w zaufanej grupie można uzyskać bardzo przyjemną, werbalną nić porozumienia, poczucie perfekcji czasu i miejsca. Zwiększa się wrażliwość zmysłów i możliwość głębszego odczuwania poszczególnych części organizmu. Dlatego u osób, u których po pierwszym zetknięciu z marihuaną wystąpiły natężone anomalie, pojawia się natychmiastowa chęć odstawienia rośliny. Co jest zrozumiałe z racji obnażenia wewnętrznych zniekształceń generowanych przez EGO. Jednak potencjał auto-terapeutyczny THC pozwala nam głębiej przyjrzeć się możliwości odpowiedniego zastosowania w celu stopniowego usuwania anomalii.

Na koniec opisu działania tej rośliny leczniczej (marihuana należy do rodziny roślin leczniczych \*plantas medicinales\* pod nazwą Santa Maria) mogę jedynie napisać, że jak widać po powyższych wersach wpływ na daną osobę może być diametralnie różny i jest uwarunkowany wieloma czynnikami natury zewnętrznej i wewnętrznej. Tutaj dochodzimy także do przyczyny tak rozbieżnych opinii i raportów medycznych na temat marihuany. Niektóre eksperymenty były pozytywne, inne negatywne. Przeprowadzane na grupie doświadczonych badaczy świadomości i na grupach narkomanów lub chorych paranoidalnie pacjentach. Większość była faktycznie rzeczowa. Jednak istotnie największą wartość miały i mają doświadczenia skupiające się w spojrzeniu na THC, jako neurologiczną, transcendentálną bramę do granic ludzkiego EGO o znacznym potencjale auto-terapeutycznym. Tekst ten ma za zadanie pokazać obiektywną wiedzę na temat konopii i przedstawienia zakresu jej działania w dziedzinach psychologii tradycyjnej, nowej psychologii, a także innych łączących się mniej lub bardziej bezpośrednio z tematem przewodnim (np. filozofii, kosmologii, mitologii religijnej itp.).

## **I. Relacje międzyludzkie**

Obecnie mimo, iż ludzie formują się w grupy i działają razem zjednoczeni pod szyldem jakiejś idei, interesu lub polityki, nadal występują konflikty pomiędzy propagatorami przeciwnych programów. Zgrzyty dotyczą również wewnętrznych kręgów danej zbiorowości. Dzieje się tak, ponieważ system obowiązujący na Ziemi stwarza liczne zniekształcenia, które mają wpływ na relacje międzyludzkie. Przede wszystkim działa EGO. Jest to zbiór wszystkich wydarzeń ziemskich, które uwarunkowały postrzeganie ludzkiego JA i określenie jego roli oraz miejsca w obrębie rzeczywistości, w jakiej się znalazło. Innymi słowy są to wszystkie bodźce zewnętrzne i wynikające z nich przeżycia wewnętrzne w dotychczasowym życiu jednostki, które pozwoliły na określenie własnej osobowości i systemu poznawczego np. w postaci wierzeń lub idei filozoficznych. Każdy człowiek świadomie lub nieświadomie przez całe życie rozbudowuje swoją strukturę modelu psychoanalitycznego. Następnie w oparciu o ten model wchodzi w interakcję z rzeczywistością i innymi, funkcjonującymi w niej istotami. Stąd też rodzą się większe grupy skupiające osoby, których EGO ukształtowało się podobny sposób i chce działać w celu urzeczywistnienia konkretnej wizji. Na tej samej zasadzie powstają konflikty, kiedy jednostka lub zbiorowość napotka na inne typy EGO, które będą kolidowały ze strukturą pozostałych JA. W uproszczeniu można stwierdzić, że większość zniekształceń powstałych na naszej planecie wynika właśnie z takiego systemu działania ziemskich osobowości. Ciekawie przedstawia to zjawisko Buddyizm: mianowicie twierdzi, że ego jest przyczyną wszelkiego cierpienia, ponieważ istota ludzka w oparciu o swoje zmysły tworzy wyobrażenie własnego JA i łączy do określonych schematów. W efekcie człowiek nie jest do końca wolny, ponieważ bardzo często ulega złudzeniu i dorzuca kolejną cegłę w procesie budowania osobowości. Dobrym przykładem jest utożsamianie się z określonym ruchem religijnym lub naukowo-filozoficznym i negowanie innych, głoszących odmienne poglądy.

Ktoś zatem zapyta co oznacza całkowite porzucenie EGO? Destrukcja wyobrażenia własnego JA równa się ze znacznie szerszym wglądem w otaczającą rzeczywistość i wszelkie jej struktury. Poczucie doskonałej harmonii wewnętrznej i promieniowanie nią w środowisku zewnętrznym. Człowiek nie jest zespolony z żadnym ludzkim tworem (np. religią), ale szanuje je wszystkie i z każdego jest w stanie czerpać pożyteczną wiedzę. Negatywne emocje występują coraz rzadziej lub zanikają w zupełności, ponieważ jednostka postrzega wszystkie pozostałe istoty, jako współbraci uczestniczących w zabawie zwanej ziemskim istnieniem. Wykazuje głębokie zrozumienie dla pozostałych, uwikłanych w spektrum gier cywilizacyjno-psychologiczno-myślowych.

Nie jest to jednak łatwe do osiągnięcia. Najbardziej efektywną drogą jest głęboka medytacja lub naturalne aktywatory. Nie każdy jest też gotowy by od razu wyeliminować mentalne monolity ze swej głowy. Przy używaniu Ayahuasci lub Ibogainy człowiek przechodzi drastyczną przemianę osobowości i proces porzucania EGO występuje niemal zawsze. W przypadku Yage może on mieć zasięg długotrwały lub przejściowy. Ze wszystkich psychodelików marihuana jest najłagodniejszym środkiem umożliwiającym wgląd we własne JA i rozpoczęcie pracy auto-terapeutycznej w zakresie głębszego poznania Ua i Ue i występujących między nimi powiązań. Jeśli osoba badana ma zapewnione odpowiednie warunki, a prawdopodobieństwo wystąpienia anomalii jest bardzo niskie, jest w stanie stopniowo rewidować światopogląd dostosowując go do wewnętrznej, archetypicznej osobowości. Dlatego dla ludzi bardziej wrażliwych na większe przemiany świadomości THC wydaje się odpowiednim środkiem, by powoli i bezpiecznie przejść przez burzliwy etap porzucania iluzji generowanych przez matrycę 3-dymensji odbieranej przez nasze zmysły.

Marihuana w sposób znaczący wpływa na relacje międzyludzkie. Jest w stanie pogłębić nić porozumienia między jednostkami. Jeżeli badani mają skłonności do poszerzania granic własnych osobowości mogą osiągnąć wspólnie wyższy stopień znajomości. Charakteryzuje się on brakiem jakichkolwiek tajemnic, uprzedzeń, które na tej płaszczyźnie nie mają już żadnego znaczenia. Zwiększa się obopólne zrozumienie i przeżywanie każdej chwili w sposób wyjątkowy, unikalny. Relację taką można nazwać pełnoprawną przyjaźnią, a nawet czymś więcej. Każdy ma szansę uzyskać taką więź z drugim człowiekiem, ale zazwyczaj blokuje nas własne EGO, podejrzliwość i strach przed całkowitym otwarciem wnętrza przed kimś innym. Terapeuci pracujący z pacjentem powinni zapewnić całkowicie neutralne warunki terapii, a także sami etap porzucania iluzji osobowej winni mieć w stadium zaawansowanym. Wówczas osoba poddająca się badaniu / leczeniu po manifestacji osobistych poglądów, lęków lub fantazji nie otrzymuje w zamian negatywnie spolaryzowanej wojny na argumenty, pouczających lub kąśliwych uwag lub negacji danego modelu rzeczywistości. Pacjent otaczany jest bezwarunkowym zrozumieniem, dyskusja i wymiana poglądów nigdy nie jest agresywna, a raczej przechodzi w humorystyczne poznanie wszelkich aspektów życia w ziemskim systemie fizyczno-mentalnym. Powoli badany zdaje sobie sprawę, że w cokolwiek wierzy, powie, zrobi przy opiece spotka się z odzewem przyjaźni - nie skalowania wartości, które najczęściej jest domeną działającego na pełnych obrotach EGO. W końcu dochodzi do pogłębienia relacji pomiędzy pacjentem i terapeutą, gdzie swoboda wyrażania własnej osobowości wydaje się być nieograniczona. Z tego punktu dalsza praca jest już o wiele łatwiejsza.

Należy jednak wyraźnie zaznaczyć co rozumiem pod pojęciem - terapeutę. Obecnie psychologowie, którzy kończą uczelnie z wiedzą czysto akademicką nie są odpowiednio dostosowani do pracy z pacjentami na poziomie mentalnym. Mają podręcznikową wiedzę i często potrafią dotrzeć do osób za pomocą kompilacji słownych, ale z tej płaszczyzny ciężko wykroczyć poza sferę werbalną, nie dotykając głębszych struktur osobowościowych pacjenta. Przede wszystkim konieczny jest częstszy kontakt, wspólne spędzanie czasu nie tylko w gabinetach, ale także w innych miejscach np. na łonie natury. Osoba poddawana terapii musi zostać otoczona prawdziwą przyjaźnią. W dzisiejszych czasach poprzez uboczne skutki maszyny cywilizacyjnej (czyt. ciągły brak czasu, pośpiech, chciwość) terapeuci nie mają często ani ochoty, ani możliwości na taką zabawę. Dlatego w bardzo wielu przypadkach pomoc nie zdaje egzaminu lub działa przejściowo, a czasem również wydłuża się w sposób znaczny. Pod pojęciem terapeuty mam na myśli człowieka, który w pełni zintegrował (lub jest w trakcie integracji w stopniu zaawansowanym) swój model psychoanalityczny z uniwersalną, archetypiczną świadomością. Taka kolej rzeczy prowadzi do zrozumienia wszelkich iluzji implikujących się w codziennym życiu jednostki, a to z kolei umożliwia porzucenie **mentalnych monolitów\*** i poszerzenie horyzontów. Charakterystyczną cechą rozwoju osobowości (wynikającą z koherentnego ogarnięcia iluzji) jest brak uprzedzeń (granicy) moralnych w jakimkolwiek stopniu. Jest to podstawowa cecha pozwalająca na szeroką gamę manewrów podczas pracy terapeutycznej. Poprzez działanie konkretnych elementów EGO o podłożu religijnym, filozoficznym, moralnym i innych, ludzie kategoryzują zjawiska jako: dobre i złe. Zło pojawia się wszędzie, gdzie następuje kolizja z funkcjonującym właśnie elementem światopoglądowym. Taka postawa znacznie zawęża możliwości obiektywnego postrzegania rzeczywistości i -co bardziej istotne- subtelnych ścieżek, którymi można dotrzeć do pacjenta. Moralna wolność pozwala odwracać polaryzację zjawisk pozornie "złych" i wynosić z nich pożyteczne informacje bez subiektywnej interwencji naszych przyzwyczajzeń. Dobrym przykładem (jednym z wielu) jest ekstremalna poezja składająca się z wielu niecenzuralnych lub też obrzydliwych fraz. Większość osób czytając takie limeryki dostrzega jedynie ich wulgarną, obrazoburczą stronę zakładając z góry, że nie może być w nich innej, wartościowej treści. Jednak terapeuta, o którym tutaj piszę jest w stanie z dystansem podejść do tych prac, wychwycić niuanse i zabawne gry słowne, postawić się na miejscu autorów i spojrzeć na całość pod zupełnie innym kątem. Ile zabawy mieli twórcy kiedy mieszały i włączały do utworów przeróżne, dziwaczne kompozycje słowne? W pewnym momencie terapeuta może także odkryć, że pod płaszczykiem słów naginających moralne granice są ukryte zakodowane informacje dotyczące głębszych znaczeń odnoszących się do ludzkiej zbiorowości kulturowej: wyśmiewających subiektywne podejście,

obnażających nasze lęki, uprzedzenia lub gloryfikujących wewnętrzną naturę człowieka. To tylko prosty przykład, ale jakże obrazowy. Znakomita większość nieporozumień dotyczy ciągłej kategoryzacji zjawisk na "dobre" i "złe". Porzucenie moralnych barier łączy się również z pewną znajomością mechaniki kwantowej, iluzji czasoprzestrzennej i sub-atomowej matrycy tworzącej naszą rzeczywistość, ale o tym szerzej wspomnę w następnym punkcie artykułu. Zatem pacjent widząc, że może całkowicie otworzyć się przed terapeutą, ponieważ nie będzie oceniany ani atakowany, już w tym momencie nieświadomie rozpoczyna swoją auto-terapię. Swoboda ekspersji osobowości to klucz do skutecznej pracy z THC.

## II. Rzeczywistość czy iluzja ?

Wiele osób słysząc słowo fizyka kwantowa i widząc masę niezrozumiałych dlań wzorów szybko rezygnuje z głębszego poznania tego odłamu nauki. Jest to zrozumiałe - po co wbijać do głowy masę regułek, pisać skomplikowane, wijące się wzory, skoro to niczego nie zmieni w naszym życiu. Odczuwamy wszystkie te prawa i zależności na co dzień, oddziałujemy na rzeczywistość i niepotrzebne są skomplikowane zbiory liczbowe do normalnego funkcjonowania w fizyczności. Jednak warto poznać podstawy mechaniki, jaka określa prawa fizycznej rzeczywistości. Faktem jest, że fizyka to najlepsza droga do dogłębnego poznania struktury naszego świata. Pomijając równania i skupiając się na teoretycznym aspekcie jesteśmy w stanie zrozumieć znacznie większy obszar wiedzy opisujący pole życia ludzkości. Najbardziej interesującym odłamem fizyki jest właśnie jej kwantowa odmiana. Zadaniem fizyki kwantowej jest obserwacja cząstek niematerialnych, sub-atomowych, elementarnych, które wypełniają przestrzeń i z określonymi współczynnikami zatapiają się w pole całej Kreacji sprawiając, że rzeczywistość funkcjonuje w taki, a nie inny sposób.

Otoczający świat odbieramy jako coś stabilnego, coś co można dotknąć i poczuć. Podstawowe zmysły przekazują bodźce i informacje do głównego procesora (mózgu), a ten przekształca wibrujące cząsteczki w widzialną rzeczywistość. Wszystko, co dociera do naszego mózgu miało swój początek w niematerialnym mikrokosmosie cząstek elementarnych. Krążą one w przestrzeni (i nadprzestrzeni) z zawrotną prędkością, uwalniają masę, zderzają się ze sobą wytwarzając różne energetyczne wzory składające się na widziany i odczuwany obraz świata. Wszystko w naturze ma swoje prawa, perfekcyjnie dostosowane do środowiska. Fizycy badając najdrobniejsze struktury rzeczywistości odkryli, że istnieje pewna nieokreślona siła (mająca swoje źródło zapewne przed Wielkim Wybuchem), określana mianem hipotetycznego promieniowania kosmicznego (tzw. czarną materią) przenikającego każdą, najmniejszą cząstkę i warunkującego ich fizyczne prawa oddziaływania na czasoprzestrzeń. Fizyka kwantowa uczy nas, że każdy komponent (choćby nieskończenie mały) funkcjonuje zgodnie ze wzorem całości i również jest dostosowany do swojego środowiska (w tym wypadku mikrokosmicznego). Dzięki stale postępującemu rozwojowi tej dziedziny odkryliśmy, że rzeczywistość, którą odbieramy na co dzień w żadnym wypadku nie jest czymś stałym, skończonym i trwałym. Podobnie rzecz ma się z czasem, którego postrzeganie jest często subiektywne, a wiele anomalii zaobserwowanych na przestrzeni dziejów zdaje się potwierdzać regułę, że czas w znanej nam formie nie istnieje. Jest raczej dodatkowym budulcem (wymiarem) przestrzeni o charakterze elastycznym i zmiennym. Zagadką naszych czasów nadal jest ludzka świadomość. Powszechnie twierdzi się, że jest ona wytworem mózgu, ale wiele przypadków śmierci klinicznej, czy świadomych wyjść z ciała zdaje się wprowadzać pewne innowacje do tego poglądu. W moim rozumieniu nasz mózg jest rodzajem kwantowego komputera, w którym każda myśl i przeżycie są odpowiednio nacechowane energetycznie. Ładunki elektryczno-subtelne w postaci myśli krążą w przestrzeni i nie unifikują się. Istnieją teorie **Pola Morfogenetycznego\*** oraz **Pola Torsyjnego\***, które zakładają, że naszą planetę oplata pole składające się ze wszelkich przejawów aktywności naszych kwantowych komputerów, przez które dodatkowo różne wymiary czasoprzestrzenne przenikają się wzajemnie. Jestem skłonny przychylić się do tej teorii, ponieważ jest to całkiem dobre wyjaśnienie istnienia świata astralnego bezpośrednio przylegającego do sfery fizycznej i związanych z nim fenomenów OOB lub manifestacji np. poltergeistów (duchów, nawiedzeń etc.). W tym wypadku ziemską przestrzeń astralną byłaby tworem zbiorowej świadomości wszystkich istot zamieszkujących kiedykolwiek Ziemię, istniejąca poza czasem, do której podłączamy się wszyscy automatycznie w trakcie snu, głębokich stanów transowych, psychodelicznych, a także w momencie śmierci. Zachodzi więc pytanie czy nasza świadomość umiera wraz z mózgiem, czy może komputer kwantowy jest tylko narzędziem, którym steruje ludzka jaźń składająca się ze świadomości, podświadomości, nadświadomości i nieświadomości ?. Czy zatem rzeczywistość fizyczna nie jest zagęszczoną iluzją, której człowiek ma szansę doświadczyć z perspektywy rozwiniętego zwierzęcia o nieskończonym potencjale mentalnym ? Czy tak naprawdę świat jest energią, a tym samym przejawy naszej świadomości są nieśmiertelne ? Odpowiedzi na te pytania są hipotetyczne, ale nie da się ukryć, że na tej planecie zostało zbadanych już dostatecznie wiele zjawisk, które przybliżają nas do uzyskania odpowiedzi. Na czym więc stoimy ? Wszystko co widzimy składa się z elementarnych, niewidzialnych cząstek funkcjonujących wedle określonych praw, których źródła pochodzenia nikt nie jest w stanie odkryć. Nasze zmysły odbierają zaledwie wycinek rzeczywistości przetwarzanej przez mózg dostosowany do 3-

wymiarowego postrzegania. Czas jest względny, a każdy z nas w końcu umiera nie mając pojęcia co czeka po drugiej stronie. Czy świat jest zatem iluzją ?

Nie jest. Jest realny, istniejemy w nim, odbieramy spektrum uczuć i egzystujemy wedle własnej woli. Jednak to, co widzimy niekoniecznie musi być skończonym i trwałym obrazem istniejącego Wszechświata. Naturalne aktywatory pozwalają nieco zachwiać wyidealizowanym obrazem rzeczywistości umożliwiając ludziom dostęp do kwantowego postrzegania. THC umożliwia pogłębione badanie rzeczywistości i iluzji, która ją otacza. Dla wytrwałych i zdeterminowanych podróżników świat psychodeliki otwiera wrota do archetypicznej, wewnętrznej superświadomości, dzięki której możemy uzyskać zdrowy dystans do świata zdając sobie coraz bardziej sprawę, że jest to holograficzna projekcja, która została wprawiona w ruch wraz z Wielkim Wybuchem. Dlatego wszystkie religie, filozofie, prawa, wzorce moralne tak naprawdę nie istnieją, a raczej istnieją w formie zakodowanej energetycznie informacji, która jest jedynie niewielkim składnikiem bardziej złożonego kwantowego sub-świata. Można z nich czerpać do woli, ale uznanie jakiegokolwiek za prawdę ostateczną wydaje się szaleństwem, przy ogromie modeli kosmologicznych i całego Uniwersum.

Marihuana nie zmienia drastycznie wyobrażeń o świecie. Daje raczej subtelny wgląd w strukturę budulcową materii. Stąd też osobliwości czasowe, które pojawiają się często po przyjęciu THC. Psychonauci rejestrują znacznie wolniejszy upływ czasu i podczas kilku chwil przez ich obwody neuronowe może przetoczyć się znacznie szersze pasmo informacji. Przy odpowiednich warunkach i osobach (terapeutach) marihuana może stać się łagodnym i efektywnym środkiem poznawczym natury, a poprzez poznanie natury jesteśmy w stanie uzyskać równowagę wewnętrzną.

### **III. Natura**

Kilka lat temu poznałem dwóch młodzieńców, którzy prowadzili na własną rękę eksperymenty w zakresie poszerzania świadomości. W badaniach wykorzystywali THC. Byli interesującymi postaciami, dlatego postanowiłem regularnie spędzać z nimi czas i obserwować efekty ich działań. Marihuany używali rzadko, to nadało jej rytualnego i wyjątkowego znaczenia w kontekście ich pracy badawczej. Na początku w wyniku zmian percepcyjnych dokonywało się klasyczne rozszerzenie horyzontów postrzegania, co zaowocowało głębszym zainteresowaniem istotą rzeczywistości wraz z aspektem filozoficznym i kosmologiczno-metafizycznym. Szybko odkryli, że w środowisku industrialnym (w miastach) częściej występują czynniki hamujące rozwój kontemplacji. Dzięki położonym blisko lasom mogli skonfrontować warunki industrialne z naturą. Okazało się, że konopie pełnie swej mocy ukazują właśnie na tej drugiej płaszczyźnie. Swoje terenowe badania nazwali: Leśnymi Wyprawami. Człowiek w otoczeniu ciszy i drzew może o wiele łatwiej uzyskać stan relaksacji, dzięki czemu izomery kannabidiolu są wydajniej adaptowane przez receptory tkanki nerwowej. Zmysły stają się wrażliwsze na bodźce wewnętrzne i zewnętrzne. W ten sposób dysputy i kontemplacja są przyjemniejsze. Dwa umysły skupione na szerszym poznaniu struktury świadomości mogą działać bardzo wiele. Oprócz omówionych już wcześniej implikacji związanych z transformacją postrzegania modeli analitycznych (EGO), niezależni badacze zanotowali znaczny wzrost połączenia z planetą na poziomie mentalnym. Natura stała się najważniejszą częścią ich życia, a analiza jej zharmonizowanych cykli doprowadziła do wyodrębnienia unikalnej cechy, która przez pogrążanie się w globalnym konsumpcjonizmie zanika (dlatego właśnie we współczesnym świecie uchodzi za unikalną). Była to umiejętność odczuwania emocjonalnej sfery drugiej osoby. Taki wgląd umożliwiał subtelniejszy odbiór interakcji z inną jednostką i prześwietlenie jej stanu fizyczno-emocjonalnego. Natura jest potężnym narzędziem eksploracji świata zewnętrznego i wewnętrznych elementów duchowych. W połączeniu ze zrozumieniem iluzji generowanych przez EGO, istota ludzka jest w stanie przejąć całkowitą kontrolę nad swoim życiem, dostosowując je do płynnego ruchu obecnego w przyrodzie i kosmosie. Eksperymenty prowadzone na substancjach psychoaktywnych zawsze najprzyjemniejsze są w naturalnym dla nich środowisku, ponieważ jest ono takie również dla nas. Jesteśmy częścią ekosystemu, a przez siłę stwórczą i duchową możemy nawet oddziaływać na jego strukturę. Dlatego też lepsze ośrodki terapeutyczne stawiane są blisko (lub wewnątrz) lasów. Cywilizacja stworzyła wrażenie zabójczego pędu po środki materialne, sławę, pracę, wykształcenie... ale to nie jest nasza prawdziwa ścieżka rozwoju. W przypadku tych dwóch, młodych ludzi kontakt z naturą i zgłębianie tożsamości własnej świadomości na jej łonie miało zbawienny wpływ na ich życia. Stali się świadomi potęgi swoich umysłów i oddziałującej na nie przyrody. Zmysł twórczy zaczął się przekształcać i dostosowywać do bardziej złożonych osobowości. Wkroczyli w nowy etap relacji pomiędzy sobą i innymi ludźmi. Marihuana nie była głównym czynnikiem na drodze tego procesu, ale katalizowała pewne części mózgu, które udostępniły szersze pasmo informacyjno-percepcyjne dla tradycyjnego odbioru rzeczywistości. Naturalne Aktywatory na każdym kroku podkreślają nasz związek nie tylko z Ziemią, ale także z całym Wszechświatem i jego ewolucyjnym cyklem.

Posiadamy prawo wolnej woli. Rodzimy się na naszej, niebieskiej planecie najwyraźniej z własnej woli. Jak już zdążyli zauważyć wprawni obserwatorzy, natura płynnie współgra z ziemską powłoką życia, dostarczając wszelkim istotom niezbędnych środków do funkcjonowania. Załóżmy, że po śmierci istnieją inne, bardziej złożone rzeczywistości, z których przybywamy tutaj i do których zmierzamy po zakończeniu fizycznego cyklu. Byłoby zatem niesprawiedliwie aby człowiek był uwięziony w swoim ciele, a świadomość w ograniczonych pięciu zmysłach. Dlatego dostaliśmy wiele możliwości głębszego poznania struktury rzeczywistości. Możemy to robić poprzez medytację, naturalne aktywatory transpersonalne lub przez jedno i drugie. Matka Ziemia dostarczyła nam spektrum roślin zmieniających świadomość, pozwalających w większym lub mniejszym stopniu dostroić się do subtelnych wymiarów. Jest to naturalna konsekwencja Planu Stworzenia, który wydaje się być zaprojektowany perfekcyjnie do życiowych i duchowych potrzeb każdej jego cząsteczki. Tutaj zawarta jest także odpowiedź na pytanie, dlaczego psychodeliki działają o wiele lepiej na łonie natury - są silnie sprzężone ze swoim naturalnym środowiskiem. Ludzie zapomnieli, że jest ono takie również i dla nas. W tym wypadku, tak dobrze działająca, obopólna współpraca pomiędzy naturą i psychodelikami, a człowiekiem wydaje się logicznie uzasadniona.

Eksperymenty przeprowadzone w lasach zdają się potwierdzać, że związki zawarte w THC w pewien sposób reagują na środowisko, w którym są przyjmowane. Przy czym osiągają maksimum w porze rozkwitu (wiosna, lato). W otoczeniu drzew i tańczącego wokół życia, po wprowadzeniu się w stan relaksacji, nasze receptory o wiele lepiej adaptują kannabinoidy w organizmie. Wrażenia stają się znacznie intensywniejsze, a praca nad badaniem świadomości łatwiejsza. W starożytności kapłani i szamani zawsze używali substancji psychoaktywnych. Oczywiście nie mieli dostępu do medialnej papki i innych elementów naszej, technicznej cywilizacji. Nic dziwnego, że skupiali się całkowicie na obserwacji przyrody i rządzących nią praw. Dzisiaj zdumiewa nas ich wiedza o astronomii, medycynie i duchowości.

#### **IV. Psychologia transpersonalna**

W latach 60-tych uczeni Abraham Maslow, Stanislav Grof i Anthony Sutich zapoczątkowali naukowe rozwinięcie tradycyjnych nauk psychologicznych w postaci psychologii transpersonalnej. Szybko okazało się, że badanie sfery mentalnej, ponadosobowej, transcendentalnej jest kluczem do pełnego poznania natury ludzkiej. Psychologowie skupiali się do tej pory (i niestety nadal w większości to robią) na mechanicznym modelu osobowości i jej nieświadomych, wypartych do podświadomości aspektach. W efekcie skupiano się na źródłach patologii i próbowano zneutralizować je na różne sposoby. Niestety najczęściej posługiwano się do tego celu lekami antypsychotycznymi, terapiami wstrząsowymi lub szczegółową konwersacją. Metody te były jednak z szerszej perspektywy nieskuteczne, ponieważ omijały duchowy aspekt osobowości człowieka. Psychologia transpersonalna stała się "czwartą siłą psychologii" (obok psychoanalizy, behawioryzmu i orientacji humanistycznej) i jednocześnie uważa się ją przez postępowych psychologów, za najważniejszą siłę współczesnych nauk psychologicznych. Transpersonalizm skupia się głównie na analizie istoty ludzkiej w kontekście jej pełnego spełnienia podczas ziemskiej egzystencji. Samorealizacja postępuje głównie poprzez działanie duszy i duchowej wolności - obszaru, w którym człowiek może zsintezować logiczne, racjonalne postrzeganie z transcendentalnym, wysublimowanym archetypem wyższej świadomości. Psychologia transpersonalna to nic innego, jak poszukiwanie we własnym "ja" całkowitej harmonii, jedności i boskiego potencjału. Jej wzorcami są wschodnie i zachodnie tradycje duchowo-kontemplacyjne. Poprzez próbę zbadania i zrozumienia odmiennych stanów świadomości, przeżyć mistycznych i innych, ponadosobowych, wymykających się tradycyjnym próbom werbalizacji, dochodzimy do absolutnego źródła ludzkich problemów, którym najczęściej jest podłoże mentalne. Dzięki odpowiedniej terapii nastawionej na leczenie duszy, jaźni wykwalifikowani terapeuci są w stanie zintegrować osobowość pacjenta z jego pełniejszą, zharmonizowaną częścią. Jest to punkt wyjściowy do pogłębionej pracy ze świadomością. Po uporaniu się z mentalnymi blokadami nabytymi podczas dotychczasowego życia (w wyniku indoktrynacji religijnej lub filozoficznej, urazów psychicznych itp.), możemy wkroczyć w nowy rozdział realizacji siebie w pełnym wymiarze duchowym. Końcowy etap takiej ścieżki w ludzkim istnieniu to wyzbycie się EGO, wszelkich iluzji z nim związanych i uzyskanie świadomości mistycznej, holistycznej, pełnej. Inaczej mówiąc jest to postrzeganie siebie i otaczającej rzeczywistości, jako jedność, perfekcyjnie zsynchronizowaną z Wszechświatem. Całość tworzy się przez zjednoczenie przeciwieństw, szerszego wglądu we wszelkie aspekty życia manifestującego się zrozumieniem i akceptacją wypaczeń, przeciwieństw, paradoksów, patologii innych ludzi itp. Pojęcia dobra i zła stapiają się ze sobą, jako przejaw jednej Kreacji. Stan ten występuje w różnych tradycjach religijno-filozoficznych i znany jest jako przebudzenie, oświecenie lub iluminacja.

Psychologia transpersonalna staje się coraz powszechniejsza w świecie terapeutycznym. Przede wszystkim jest to kolejny krok do syntezy oficjalnych stanowisk naukowych z trywializowanym, a najważniejszym obszarem subtelny, niefizycznym, mentalnym, duchowym. PT ściśle łączy się ze stanami transowymi i środkami

zmieniającymi świadomość. THC i inne naturalne aktywatory mają spore zasługi w odkrywaniu kolejnych poziomów psyche. Wybitny psychiatra i psycholog Carl Gustav Jung opracował wraz z noblistą, fizykiem Wolfgangiem Paulim teorię synchroniczności. Daje ona nowy pogląd na zjawisko zbiegów okoliczności i działania sił natury. Według szwajcarskich uczonych człowiek, który odkrywa swoją duchową, archetypiczną naturę, zdobywa intuicyjną świadomość sił, które rządzą naszą rzeczywistością. Odkrywa, że przypadki (zbiegi okoliczności) są konsekwencją świadomego lub podświadomego odkształcania się świadomości jednostki w obszarze nieświadomości zbiorowej. Dzięki uzyskaniu takiego subtelny wglądu człowiek staje się świadomy swojej wewnętrznej mocy, a raczej pierwotnego połączenia ze wszystkimi strukturami rzeczywistości. Zachodzi proces indywiduacji, który ma charakter inicjacyjny. Indywiduacja to umiejętność kształtowania rzeczywistości wokół siebie, tworzenie tuneli synchronicznych. Nieświadomość zbiorowa wykorzystuje tunele do synchronizacji zdarzeń, by przyniosły pożądany skutek na drodze życia danej jednostki. Inne osoby biorą często nieświadomy udział w całym procesie np. pojawiając się w najodpowiedniejszym momencie dla osoby indywiduowanej. Zazwyczaj jednak okazuje się, że siły kosmiczne doskonale wiedzą, kto powinien zostać wybrany do urzeczywistnienia czyjejs wizji. Często takie osoby również odnoszą korzyść z "przypadkowego" spotkania i ma ono, także wpływ na ich personalny rozwój. Jest to wielka zagadka przyrody, a raczej dowód na to, iż całą przestrzeń kosmiczną wypełnia subtelna, uniwersalna superświadomość, która w sposób elastyczny perfekcyjnie tworzy rytm, puls Kreacji.

Przyszłość zaowocuje znacznym rozwinięciem psychologii transpersonalnej i udowodni ortodoksom oczywistości znane obecnie bardziej otwartym badaczom. Dzięki marihuanie, która intensyfikuje bodźce zmysłowe możemy prowadzić zaawansowane badania w zakresie procesów indywiduacji oraz terapeutycznej i auto-terapeutycznej pracy z pacjentami wykorzystując metodologię i praktykę transpersonalną. Takie połączenia odnoszą bardzo dobre wyniki, a przyszłość zapewne przyniesie postęp na tym polu.

## V. Medycyna

Wiele osób zastanawia się dlaczego na przestrzeni lat, w krajach wysoko rozwiniętych, coraz bardziej zacierają się ostatnie ślady medycyny naturalnej i "domowych" lub "babcinych" sposobów na wiele przypadłości. Do jedzenia dodaje się coraz więcej szkodliwych związków chemicznych, barwników i innych substancji toksycznych. Jest to otwarcie akceptowalne przez ludzi, którzy nie zdają sobie sprawy z zagrożenia. Jeżeli towar został dopuszczony do sprzedaży, nie oznacza to, że jest zdrowy. Nie należy zapominać, iż certyfikaty wydawane są najczęściej przez te same korporacje, które potrafią sownie wynagrodzić pracowników rządowych. Poza tym badania najróżniejszych substancji chemicznych dodawanych do jedzenia, wykonywane na zwierzętach są często przekłamywane, można naginać i ukrywać niewygodne fakty. Takie testy mają również krótkoterminowy zasięg. Toksyczne barwniki działają, jak bomba zegarowa. Układ odpornościowy będzie długo się przed nimi bronił, ale kiedy będziemy stale bombardować go szkodliwymi związkami, nasza zdolność regeneracji ulegnie stopniowej redukcji. Jednym z najbardziej znamienych przypadków jest substancja słodząca o nazwie aspartam. Osoby wglębione w temat doskonale zdają sobie sprawę z mechanizmów, które doprowadziły do sukcesywnego wprowadzenia tej trucizny do produktów żywnościowych i leków. Ludzie, którzy dopuścili słodzik dla masowego konsumenta dostali wysokie stanowiska w firmie producenta aspartamu - Nutra Sweet. Powszechnie wiadomo, że w badaniach popełniono rażące błędy i niedopatrzono, które w żadnym razie nie były dziełem przypadku. Sprzeciwy naukowców, którzy przeprowadzili szereg badań wykazujących trujące właściwości aspartamu (guzy mózgu i inne zwyrodnienia somatyczne u szczurów) są ignorowane i skutecznie uciszane. Liczba produktów zawierających toksyny na półkach sklepowych systematycznie rośnie. Nieświadomi rodzice sami kupują (lub pozwalają kupować) toksyny swoim dzieciom. Czy nie zastanawiający jest fakt, że kiedy w naszej żywności i lekach pojawia się coraz więcej rakotwórczych składników, jednocześnie naturalne substancje psychoaktywne i lecznicze są zakazane pod groźbą wieloletniego więzienia? Alkohol powoduje agresję i otumanienie, a papierosy są przyczyną problemów układu oddechowego, raka płuc i chorób serca. Są one powszechnie dostępne, a kolorowe reklamy zachęcają nas do trucia organizmu. Tymczasem rośliny rozszerzające świadomość w zakresie leczniczym i terapeutycznym zostały poddane niekończącej się propagandzie, dzięki której opinia publiczna, pomimo braku jakiegokolwiek solidnej wiedzy, ma wyrobione zdanie na ten temat. Weźmy dowolne 3-letnie statystyki i sprawdźmy liczbę zgonów spowodowanych dymem tytoniowym i alkoholem, a naturalnymi aktywatorami np. marihuaną. Oczywiście wyniki nie wymagają zbędnego komentarza i są jednocześnie bardzo smutne, ponieważ ukazują ignorancję ludzi, a także brak zdolności obiektywnego rozumowania, łączenia faktów i osobistego śledztwa w danym temacie. Trucizny pokroju aspartamu nie powodują jedynie zmian neuro-somatycznych. Poprzez blokowanie pewnych receptorów i wpływ toksyn na przesyłanie informacji pomiędzy neuro-przekaźnikami, zmiany zachodzą także w mózgu, którego sprawność powoli maleje. W efekcie człowiek jest otepiały, a samodzielne myślenie zostaje stopniowo ograniczane. W ten sposób inteligentnie przymoczony umysł będzie zniechęcony do robienia czegoś więcej niż wyuczonyj (wymuszonej) pracy, oglądania TV i snu. Odpowiedź na pytanie dlaczego tak się dzieje jest bardzo prosta. Ludzie



na szczytach władzy zrobią wszystko by utrzymać globalną kontrolę nad nami. Dostępne i legalne są środki, które nie będą miały wpływu na rozwój świadomości społecznej, ponieważ w przypadku silniejszych, naturalnych aktywatorów mieszkańcy planety Ziemia mogliby dość szybko zorientować się w jakiej iluzji byli utrzymywani od wielu lat. Ponadto jesteśmy dopiero (jako cały gatunek) na wczesnym etapie rozwoju duchowego i wszystkie gry polityczne, społeczno-prawne, spory i niezgodności są naturalnym cyklem naszej ścieżki rozwoju. Dlatego nie twierdzą, że system jest zły. Dał nam możliwość zróżnicowanego odbioru doświadczeń, spektrum skrajnych emocji i unikalnych wydarzeń w naszej historii. System jest jedynie w pewnym zakresie szkodliwy i właśnie o tym aspekcie warto informować współmieszkańców tej cudownej planety.

### **a) właściwości lecznicze**

W numerze 18 'Jurnal Of Gastroenterology and Hepatology' z 2006 roku ukazał się artykuł Sylvestre DL i wsp pod tytułem 'Cannabis use improves retention and virological outcomes in patients treated for hepatitis C'. Opisano w nim wyniki badań przeprowadzonych na pacjentach z zapaleniem wątroby typu C. Zwalczanie efektów ubocznych związanych z leczeniem wzv typu C (HCV) jest często niewystarczające, i wielu pacjentów sięga po marihuanę dla przyniesienia sobie ulgi. Niestety, jest jeszcze niewiele danych na temat wpływu stosowania marihuany na wyniki leczenia HCV. Żeby ten wpływ zdefiniować, przeprowadzono obserwacje standardowego leczenia interferonem i ribawiryną u 71 leczących się, z których 22 (31%) używało marihuany a 49 (69%) nie. Wyniki były następujące: siedemnastu z 71 pacjentów (24%) przerwała terapię przedwcześnie, w tym tylko jeden używający marihuany (5%) i aż 16 nie używających (33%) (P=0.01). Do końca terapii wytrzymało 37 pacjentów (52%), 14 (64%) używających marihuany i 23 (47%) nie używających (P=0.21). Po leczeniu nawrót choroby wystąpił tylko u 14% używających marihuany natomiast aż u 61% nie używających (P=0.009). Pałacy marihuanę znacznie częściej kontynuowali terapię przeciw HCV przez co najmniej 80% projektowanego czasu kuracji, było to 95% pacjentów w stosunku do 67% niepalących (P=0.01). Wyniki sugerują, że umiarkowane użycie marihuany daje korzyści niektórym pacjentom przechodzącym leczenie HCV poprzez pomaganie im w zwiększeniu wytrzymałości na uciążliwość terapii, co przekłada się też na lepsze wyniki w zwalczaniu wirusa.

Aktywny składnik marihuany może hamować rozwój retinopatii cukrzycowej, groźnego powikłania cukrzycy, które ostatecznie prowadzi do ślepoty - wskazują najnowsze wyniki amerykańskich badań. Artykuł na ten temat zamieszcza pismo "American Journal of Pathology". Zbyt wysoki poziom glukozy we krwi, będący typowym objawem cukrzycy, jest bardzo szkodliwy dla wielu narządów i tkanek. Powoduje m.in. uszkodzenie drobnych naczyń obwodowych, w tym włosowatych naczyń krwionośnych siatkówki oka. Zmiany te są przyczyną niedotlenienia siatkówki i prowadzą do rozwoju retinopatii cukrzycowej, czyli zwyrodnienia siatkówki. Objawia się ona większą przepuszczalnością naczyń włosowatych, powodującą krwawienia, wysięki i obrzęki, jak również obumieraniem komórek nerwowych siatkówki. Retinopatia jest podstawową przyczyną ślepoty u chorych na cukrzycę typu I (insulinozależną) jak i typu II. Teraz naukowcy z zespołu dra Gregory'ego I. Liou z Collegium Medycznego Stanu Georgia zaobserwowali w badaniach na szczurach z cukrzycą, że nieodwracalne zmiany w siatkówce oka można powstrzymać podając gryzoniom związek z marihuaną o nazwie kanabidiol. Należy on do grupy kanabinoidów zawartych w marihuanie, ale w przeciwieństwie do delta-9-hydrokannabinolu - nie wpływa na psychikę. Kanabidiol wstrzykiwano zwierzętom do żołądków. Jak wykazały badania, związek zapobiegał zwyrodnieniowym zmianom siatkówki na wiele sposobów. Obniżał on poziom wolnych rodników, szkodliwych cząsteczek, które sięgają spustoszenia w siatkówce i których poziom rośnie znacznie u chorych na cukrzycę. Kanbidiol zapobiegał też obumieraniu neuronów siatkówki, obniżał przepuszczalność naczyń krwionośnych i hamował stany zapalne. Autorzy najnowszej pracy liczą, że w przyszłości ten cenny składnik marihuany można będzie podawać chorym na cukrzycę - razem z innymi lekami - np. insuliną, by zapobiegać wczesnym zmianom zwyrodnieniowym siatkówki oka i ślepotie.

Naukowcy zastosowali kanabinoidy w leczeniu glejaka wielopostaciowego, który jest uważany za jedną z najbardziej śmiertelnych form guza mózgu i najczęściej prowadzi do zgonu w ciągu roku lub dwóch lat po diagnozie. Leczenie tego nowotworu obejmuje zwykle operację oraz późniejsze naświetlania i/ lub chemioterapię. Jednak pomimo tych prób usunięcia guza, ten typ nowotworu często nie znika i ponownie się rozrasta, dlatego tak poszukiwane są nowe możliwości leczenia. Wszystkie rodzaje guzów w czasie wzrostu potrzebują sieci naczyń krwionośnych, tworzą ją w procesie angiogenezy, w której niezbędny jest naczyniowo-śródbłonkowy czynnik wzrostu (VEGF). VEGF to białko, które stymuluje powstawanie nowych naczyń krwionośnych, dlatego gdy czynnik zostanie zablokowany guz nie rozwinie się z braku krwi i składników odżywczych. Podczas badań wstrzyknięto kanabinoidy w próbkę pobraną od dwóch pacjentów z glejakiem wielopostaciowym. W obu przypadkach poziom VEGF w ekstrakcie z guza znacznie się zmniejszył. Naukowcy twierdzą, że konieczne są dalsze badania, ale osiągnięte wyniki sugerują, że terapia oparta na kanabinoidach może być nową alternatywą w walce z

nieuleczalnymi dotąd guzami mózgu.

Wszyscy wiemy, że palenie tytoniu zwiększa ryzyko nowotworów, w szczególności raka płuc. Dzieje się tak dlatego, że nikotyna i substancje smoliste zawarte w dymie papierosowym zatrują komórki i niszczą ich DNA. Jednak po przeanalizowaniu dostępnych danych medycznych dr Robert Melamed z Uniwersytetu Stanu Kolorado stwierdził, że marihuana czy haszysz, w przeciwieństwie do palenia tytoniu, nie zwiększają ryzyka zachorowania na raka. Nikotyna i THC łączą się z zupełnie innymi receptorami komórkowymi. Komórki płuc oraz dróg oddechowych pełne są receptorów dla nikotyny, ale nie mają receptorów dla THC. THC oddziałują natomiast z receptorami kannabinolowymi w mózgu, powodując charakterystyczne odczucia euforii, empatii, wyczulenie zmysłów, zaburzenia w odczuwaniu bólu i upływu czasu oraz odczucie fizycznego relaksu. Dodatkowo THC i inne substancje zawarte w konopiach indyjskich (a więc również w marihuanie czy haszyszu) mogą niszczyć komórki rakowe i hamować rozwój nowotworów, głównie poprzez hamowanie powstawania nowych naczyń krwionośnych potrzebnych do wzrostu guza rakowego. Wydaje się zatem, że konopie indyjskie mogą znaleźć kolejne zastosowanie terapeutyczne, pomagając w walce z nowotworami. Substancje zawarte w konopiach mogą również pomagać w leczeniu stwardnienia rozsianego, choroby Alzheimera czy bezsenności. Należy jednak pamiętać, że leczenie takie powinno być zawsze prowadzone pod ścisłą kontrolą lekarzy.

24 luty, 2005 Madryt, Hiszpania. Najnowsze badania dostarczają dowodów na powstrzymywanie przez kannabinoidy rozwój choroby Alzheimera. Według danych z kilnicznych prób opublikowanych w bieżącym wydaniu "Journal of Neuroscence", kanabiniody zapobiegają neurodegeneracji związanej z chorobą Alzheimera w zwierzęcej i ludzkiej tkance mózgowej. Badacze z Madrit Complutense University i Cajal Institute donoszą, że wewnątrzkomórkowe podawanie syntetycznych kannabinoidów zapobiega upośledzeniu poznawczemu i zmniejsza neurotoksyczność u szczurów oraz redukuje zapalenie związane z chorobą Alzheimera w ludzkiej tkance mózgowej. Nasze rezultaty wykazały, że receptory kannabinoidów są ważne w patologii choroby Alzheimera i że kannabinoidy odnoszą sukces w zapobieganiu neurodegeneratywnego procesu występującego podczas tej choroby - podsumowują autorzy. Wnioski opublikowane ostatniego lata przez badaczy Complutense stwierdzają, że kannabinoidy blokują narośl złośliwego przerzutu u zwierząt i mogą zapewnić możliwość terapii u pacjentów chorujących na gliomę. Najnowsze analizy opublikowane przez Society for Neuroscience i czasopismo Physical Medicine and Rehabilitation Clinics of North America odnotowały, że kannabinoidy mogą być użyteczne klinicznie w leczeniu paru neurodegeneratywnych chorób, włączając w to chorobę Alzheimera, Stwardnienie Zanikowe Boczne (ALS) i chorobę Parkinsona. Poprzednie próby na ludziach z użyciem syntetycznego THC (Marinol) u chorych na Alzheimera dowiodły, że podawanie leku redukuje niepokój i stymuluje wzrost wagi u pacjentów cierpiących na tę chorobę.

THC może być także z powodzeniem stosowana w leczeniu różnych stopni anoreksji. Zarówno objawów fizycznych, jak i psychologicznych. Przykłady podane powyżej to jedynie mały wycinek badań, które prowadzone są nad popularną gandzią. Warto zdobywać i poszerzać wiedzę w zakresie alternatywnych badań nie sponsorowanych przez korporacje farmaceutyczne lub żywieniowe. Przede wszystkim nie należy się zadowalać wiedzą zdobytą na głównej stronie Onetu, jakiejś kolorowej gazecie typu "Focus" lub innych źródeł, na które mogła mieć wpływ propaganda manipulacyjna.

## **b) zagrożenia**

Nie mam zamiaru jedynie wychwalać marihuany. Ma ona oczywiście swój szkodliwy wpływ na organizm człowieka. Jednak wpływ ten jest często demonizowany, ubarwiany i naciągany. Właściwie do każdej substancji należy zachować umiar. Jeżeli zjemy za dużo tłustych produktów możemy to potem odczuć w postaci pogorszonego samopoczucia i większej ospałości. Regularnie picie wysokoprocentowego alkoholu w sporych ilościach doprowadza do obumierania komórek w mózgu, a także różnej maści patologii. Nawet jeśli zwykłej wody wypijemy za dużo możemy odczuć ból brzucha spowodowany przepiciem. Po prostu jasne jest, że człowiek powinien w sposób wyważony dawkować sobie przyjemności. Jeżeli stosujemy takie kryteria wobec właściwie wszystkich aspektów naszego życia (w myśl zasady: "co za dużo, to niezdrowo"), dlaczego mamy zachowywać się inaczej wobec np. THC. Ktoś z boku krzyknie: bo to narkotyk ! Czym są w takim razie alkohol, papierosy i trucizny dodawane do jedzenia ? Ktoś, kto stosuje marihuanę w celach leczniczo-terapeutycznych, do rozwoju świadomości, medytacji i robi to w sposób umiarkowany, naturalny i dostosowany do własnych potrzeb, nie ma ryzyka uzależnienia i szkodliwych konsekwencji, jakie ono za sobą niesie. Niestety wiele osób przyjmuje THC w celu ucieczki do innego świata, by oddalić od siebie różne problemy wygenerowane poprzez życie w systemie i napięcia, które temu towarzyszą. Codzienne palenie trawki przez dłuższy okres czasu może doprowadzić do uzależnienia psychicznego. Poza tym przy codziennym paleniu występują problemy z pamięcią, koncentracją i sprawnością fizyczną.

Marihuana może też być szkodliwa dla serca, ponieważ czasami podnosi ciśnienie krwi. Osoba, która przerwie nagle długoterminowy ciąg może odnieść wrażenie, że świat bez "boskiego zioła" jest szary, ponury i nieatrakcyjny. Jest to częste złudzenie, któremu ulegają palacze i wielu znów powraca do ciągu pomimo, że marihuana nie działa już na nich z taką samą siłą. Jednak nie jest to winą samego aktywatora. Wszelkie problemy leżą w psychice ludzi, którzy nie potrafią odnaleźć się w systemie, stale rzucającym im kłody pod nogi w postaci problemów, najczęściej natury finansowej i integralności społecznej (rywalizacja, akceptacja itp.).

### **c) perspektywy (legalność)**

Pomimo utrzymującej się wciąż propagandy informacyjnej, marihuana w niektórych krajach Europy nie jest już uważana za narkotyk. W Holandii jest całkowicie legalna, ale także w innych krajach pomimo zapisów w kodeksach prawnych, THC może być swobodnie używane, ponieważ policja skupia się na zwalczaniu prawdziwych narkotyków (heroina, crack). Jednak wciąż w większości państw w Europie marihuana jest ściśle zakazana. Patrząc na perspektywy legalności marihuany od strony politycznej, nie można liczyć na zbyt wiele, ponieważ teatrzyk zwany polityką pogrążony jest w biurokratycznym bagnie stwarzającym pozory reform i zmian. Poza tym polityka sterowana jest przez potężne korporacje, a te chyba jako ostatnie chciałyby rozwoju społecznej świadomości w kierunku medycyny naturalnej i odkrywania wewnętrznej, archetypicznej osobowości. Na szczęście rozwój internetu wprowadził nieskrępowane i wolne źródła informacji dla wszystkich, którzy umieją szukać głębiej i interesują się określonym tematem. Dlatego manipulacje medialne mają coraz mniejszą siłę rażenia wobec poszerzenia informacyjnych horyzontów jednostki. Także wobec ginących w popkulturalno-industrialnym gąszczu prawdziwych korzeni ludzkości, nastąpił wyraźny wzrost zainteresowania rdzennym szamanizmem, również przez poważnych przedstawicieli nauk ścisłych i metafizycznych. W większości krajów Ameryki Płd. marihuana jest legalną rośliną leczniczą. Ludzie na nowo uczą się myśleć obiektywnie z różnych perspektyw. Jest to naturalna ścieżka uwarunkowana kosmicznym zegarem podzielonym na cykle. Nie mają na nią wpływu ani korporacje, ani elitarne kartele bankierskie. Są to w istocie zjawiska, jakich najbardziej obawiają się ludzie za "żelazną kurtyną". Co przyniesie nam przyszłość? Nie wiadomo. Istnieją proroctwa, wizje i domysły. Wszystkie zawierają w sobie pewien pierwiastek prawdopodobieństwa, gdyż jak wiemy mikroświat kwantowy jest zdeterminowany i niezdeterminowany jednocześnie. Czas na pewnym etapie przestaje istnieć i dochodzimy do chwili zwanej TERAZ. Odkrywamy, że my jesteśmy siłą determinującą, a nasze myśli są budulcem gry zwanej fizycznym życiem. W efekcie wydarzyć się może dosłownie wszystko, a pojęcie stagnacji we Wszechświecie nie istnieje. Wyczekujmy więc z niecierpliwością przyszłych wydarzeń, bo odpowiedzi nadchodzą coraz szybciej. Uniwersum ulega entropii, galaktyki migrują, czas przyśpiesza, a ludzkość znalazła się w samym środku energetycznego tańca wstępującego w nasz Układ Słoneczny. Nie istnieje chyba lepszy czas na realizację siebie i rozwój duchowy niż końcówka ery ryb.

### **Słowo podsumowania**

Tym samym dobrnęliśmy do końca artykułu. Jak już zdążyliście zauważyć pomimo, iż skupiał się na analizie profilu THC - był to niejako, jedynie pretekst do zagłębiania się w pokrewne i równie ciekawe zagadnienia dotyczące natury ludzkiej świadomości. Jest to temat niewyczerpalny, wciąż zaskakujący i ekstremalnie interesujący. W końcu wszystkie nasze materialne zabawki (włącznie z ciałem) przemijają i warto przyjrzeć się bliżej strukturze samego procesu doświadczeń i śmierci, jak i rzeczywistości. Powinniśmy zastanowić się co jest w życiu naprawdę ważne. Czy jesteśmy szczęśliwi? Czy ludzie, którzy nas otaczają są szczęśliwi? Jeżeli w obu przypadkach odpowiedź jest przecząca, w takim razie trzeba pomyśleć: co zrobić by to zmienić? Z doświadczenia i obserwacji wiem, że najtrudniejsza dla ludzi jest szczerą rozmowa z samym sobą. Ukrywają i oddalają konfrontację gdzieś w podświadomości, zajmują się ciągle różnymi sprawami - wszystkim, ale nie istotą problemu, czyli szczerym wewnętrznym dialogiem. Jest to wynik strachu przed odpowiedzią, jaką by uzyskali. Jest to strach przed prostotą tej odpowiedzi. Wiele osób uważa medytację za zegarową stratę, myślą, że przez ten czas zrobią więcej pożytecznych rzeczy. W rzeczywistości tracą bardzo wiele, ponieważ medytacja jest nie tylko doskonałym wyciszeniem i relaksacją, lecz również błogim zatopieniem się w wewnętrzne JA i próbą uzyskania rozwiązań, podpowiedzi dla zaistniałych problemów. W końcu zawieramy w sobie wzór całości, wszystkie odpowiedzi mamy wewnątrz, za przeróżnymi maskami osobowości, które nałożyliśmy na siebie w toku fizycznego życia. Większość ludzi oddala od siebie takie myśli, ponieważ nie mogą przyjąć do wiadomości swojej potęgi. Nie mogą i nie chcą uwierzyć, że rozwiązanie problemów zawsze leżało na wyciągnięcie ręki. Cóż... tak działa EGO i jego duma, ale wybór należy tylko i wyłącznie do Ciebie. Nikt oprócz Ciebie nie będzie potem żałował, że zamiast wskoczyć w samolot lecący do Ameryki Południowej, codziennie chodziłeś do miejsca, w którym nie chciałeś być i robiłeś rzeczy, które Cię kompletnie nie interesowały.

Głównym przesłaniem tego artykułu jest zachęcenie ludzi do samodzielnej eksploracji - świadomości, własnego

wnętrza. Oczyszczanie z blokad nie należy do czynności przyjemnych, ale to co długo zalegało w podświadomości musi wyjść na wierzch, by potem mogło zostać ostatecznie przerobione, zneutralizowane. Dzięki takim mentalnym zabiegom stwarzamy więcej miejsca dla chwil cenniejszych, szczęśliwych i pełniej absorbowanych (bez zbędnych filtrów oznajmiających w kółko: Houston mamy problem). Natura wyposażyła naszą planetę we wszelkie, niezbędne środki potrzebne do rozwoju duchowego i poszukiwania odpowiedzi na nurtujące pytania. Podróż odkrywająca tajemnice mózgu i świata jest fascynująca, kręta, czasem niebezpieczna, ale zawsze procentuje otwarciem oczu - szerszą perspektywą. Jedynie nasze własne działanie sprawi, że uwolnimy się od grubych macek propagandy, która oblega większość dziedzin naszego życia. Ukoronowaniem wysiłków będzie nowe, świeże i czyste spojrzenie na świat.

### **przypisy:**

\* **przesunięcia świadomości** - zmiany postrzegania rzeczywistości spowodowane działaniem środków psychoaktywnych lub głębokich stanów transowych. Nieaktywne na co dzień obszary ludzkiego procesora kwantowego (mózgu) uaktywniają się w pewnych zakresach otwierając kanały meta-informacji. Podejrzewa się, że przesunięta świadomość nie pobiera informacji jedynie z nieaktywnych i aktywnych części naszego mózgu, ale również ze sfery morfogenetycznej, astralnej. W nieco innym stylu przesunięcia zachodzą również w zjawiskach OOB (doświadczenia poza ciałem) i NDE (doświadczenia bliskie śmierci), ale są z reguły znacznie silniejsze i w mniejszym stopniu zaburzane przez aspekty fizyczności cielesnej.

\* **Czarna Materia** - rodzaj energii, która w około 95 % wypełnia cały Wszechświat i odpowiada za jego gwałtowne rozszerzanie. Pomimo, że nadal uznawana jest za energię hipotetyczną, to opublikowano już badania potwierdzające jej istnienie. Wielu naukowców również przychyliło się do tej teorii. Od strony fizycznej czarna materia wyjaśnia zjawiska występujące w skali makrokosmosu np. stabilność spiralnych dysków galaktyk. Według teorii jedynie 5 % energii Wszechświata stanowi znana nam energia i materia. Pozostałe 25 % i 70 % należy do czarnej materii i czarnej energii (traktowanej tutaj jako całość), których nie możemy póki co zmierzyć tradycyjnymi metodami. Czarna materia przenika dosłownie wszystko, każdą cząstkę atomu, kwantonu, bozonu itp. Energia ta jest jakby tchnieniem Boga, Kreatora, Absolutu i podtrzymuje Istnienie. Jest to bardzo płytka definicja tego spektrum, ale dopóki jesteśmy ograniczeni naszym umysłem nie będziemy w stanie zgłębić tematów, które zbliżają się do podstaw Kreacji. Ludzie często świadomie lub podświadomie czują te przenikające, energetyczne tchnienie na wiele różnych sposobów. Przyjmuje się, że osoby, które dostatecznie zgłębiły strukturę tej energii potrafią płynnie oddziaływać na rzeczywistość doświadczając takich zjawisk jak: telepatia, lewitacja, teleportacja, indywidualizacja itp.

\* **Bad Trip** - w artykule zostało już wyjaśnione czym w istocie jest bad trip, ale chciałbym jeszcze coś dodać. "Zła podróż" najczęściej występuje podczas psychodelicznych tripów. Jej podstawą jest przyjęcie zbyt szerokiego pasma informacji, co doprowadza do chaosu (czasami także przeciążenia umysłu), lub czynniki generujące strach przed śmiercią, przedwczesnym opuszczeniem ciała. W pierwszym przypadku kiedy przyjmujemy zbyt wiele, może nam się wydawać, iż jesteśmy małą kropką, nic nie znaczącą kropką w otchłani niepojętego i nieskończonego kosmosu. Wówczas strach przed śmiercią i różnymi negatywnymi energiami (stworami, demonami itp.) jest spotęgowany uczuciem chaosu rozpedzonego umysłu i niemożnością umiejscowienia siebie na tej nieskończonej i niepojętej płaszczyźnie kosmicznej. Oczywiście obawy te są zupełnie niepotrzebne. Nikt po śmierci nie zbombarduje nas wiedzą absolutną, bo chyba nawet ludzka dusza by tego nie wytrzymała. Wystarczy spojrzeć, jak funkcjonuje znana nam rzeczywistość. Wszystko, począwszy od środowiska kwantowego, poprzez naturę i strukturę ludzkiego życia jest dostosowane perfekcyjnie do wzoru, jaki jest w danym momencie niezbędny. Kwanty mają idealną dla siebie budowę, podobnie jak skrzydła pszczoł, płetwy wielorybów, czy też ludzkie ciała wraz z mózgiem. Zależności te funkcjonują płynnie od miliardów lat i wydają się doskonale dostosowane do czasu, w którym się w danym momencie znajdują. Nie ma więc obaw by sądzić, że inne plany rzeczywistości, do których udajemy się po śmierci, będą chaotyczne, źle zaprojektowane itp. Patrząc na cuda rozgrywane się w przestrzeni kosmicznej (narodziny gwiazd, zderzenia galaktyk, czarne dziury itp.), jest to niemożliwe. Perfekcyjny wzór nie może nagle urwać się w momencie naszej śmierci. Nawet z perspektywy fizyki byłoby to bez sensu.

\* **mentalne monolity** - podczas całego ziemskiego życia tworzymy własne EGO - czyli analityczny model osobowości. Ludzkość na wszelkie sposoby od zawsze próbowała zrozumieć, opisać i skategoryzować otaczającą rzeczywistość. Stąd też istnienie w naszym świecie niekończących się religijnych dogmatów, filozoficznych i naukowych ksiąg, prorocत्व, wzorców moralnych, kulturowych i wszelkich innych niuansów składających się na system cywilizacyjno-prawny warunkujący i opisujący nasze miejsce w zastanym (po narodzinach) świecie. Mieliliśmy na Ziemi geniuszy, wizjonerów, mesjaszy, którzy próbowali przekazać nam ułamek nieskończonej wiedzy

o nieskończonym Wszechświecie. To samo robią dzisiaj naukowcy i następcy wyżej wymienionych. Po czym poznać prawdziwych mędrców? Po tym, że zdają sobie sprawę, że absolutnie nikt nie ma recepty na skończoną i jedyną, słuszną prawdę. Zdają sobie sprawę również z tego, iż ludzkość jest po prostu bardziej rozwiniętym umysłowo i duchowo typem zwierzęcia, które powoli poznaje swoją prawdziwą osobowość, miejsce w Uniwersum. Nie ma więc sensu straszyć nas wizjami katastrof, piekieł, inwazji i gniewnych bogów. Prawdziwi mędracy przekażą ludziom informacje, które przyczynią się do wzbogacenia wewnętrznej ścieżki poznania archetypicznego JA. Będą one podane w sposób prosty, zrozumiały i wolny dla interpretacji (by nie naruszać wolnej woli jednostki). Nie będzie tam nakazów, zakazów i potępienia. Prawdziwi mędracy przekażą spektrum informacji, które wyodrębni osoby (którzy chcieli je zrozumieć i zgłębić) pragnących zjednoczenia ludzkości w miłości i rozwoju. Na świecie mamy gąszcz informacji. By przekopać się do tych właściwych, by na nie natrafić potrzeba często wielu lat. Po drodze stykamy się z przekazami różnych wizjonerów, geniuszy i mesjaszy. Po zetknięciu się z masą tekstów i nauk podświadomie lub świadomie programujemy naszą osobowość zgodnie ze wzorem określonego pasma informacji. W ten sposób kiedy brniemy np. w jedną filozofię lub religię - wchodzimy w określone pasmo informacji. Kiedy dogmat filozoficzny, naukowy lub religijny rokuje w co należy wierzyć, a czemu należy zaprzeczać - co istnieje, a co nie ma prawa istnieć - wtedy właśnie powstają mentalne monolity w naszych umysłach. Jest to potem wynikiem niekończących się sporów i odnosi się do każdej płaszczyzny ludzkiego życia (patrz: polityka, rodzina).

\* **Pole Morfogenetyczne** - hipotetyczny twór zaproponowany przez biologa Ruperta Sheldrake'a. Jest to wypełniająca przestrzeń pole świadomości, które nadaje określoną formę organizmom żywym i jest także dodatkowym czynnikiem genetycznym, oprócz DNA. Według Sheldrake'a pole to jest w pełni interaktywne dla organizmów żywych, których wzorce morfogenetyczne przenikają się wzajemnie tworząc najróżniejsze formacje naturalne zarówno proste, jak i coraz bardziej złożone. W zależności od badanego podmiotu pola mają inne nazwy, ale morfogeneza jest odpowiednia do zdefiniowania kompletnej teorii pola dla wszystkich organizmów żywych. Pamięć genetyczna zachowań i dążenia organizmu do uzyskania odpowiedniej dla siebie formy jest zakodowana w niefizycznym polu oplatającym naszą planetę. DNA współgra z tym polem i pobiera z niego wzorce z przeszłości. W ten sposób organizmy przejmują je od swoich przodków zachowując ciągłość istnienia, jak również dążenie cząstek istnienia do ewolucji. Różne rodzaje organizmów (dane typy roślin, zwierząt, ludzie) mają odrębne pola morfogenetyczne, które przenikając się wzajemnie, tworzą zjednoczoną sieć życia. Na owe pola z kolei może mieć wpływ energia kosmiczna (elektromagnetyzm, grawitacja lub czarna materia), która zakodowane, lokalne wzorce Kreacji w danej galaktyce (oczywiście dostosowane do określonych warunków) przekłada na planetarny rozwój organizmów żywych. Pomimo, że teoria morfogenezy jest hipotetyczna i wymaga naukowego fantazjowania, to nie można jej odrzucić. Nie w dobie współczesnych odkryć na polu mechaniki i świadomości kwantowej. Konkluzja końcowa tej teorii jest jasna i klarowna: przez wszystko w Uniwersum przepływa tchnienie absolutnej, kreacyjnej energii nadającej perfekcyjną formę swojej każdej, najmniejszej nawet, cząsteczce budulcowej. Tworząc w ten sposób piękną, holograficzno-energetyczną sieć przejawionej Jedności. Jednym z elementów tejże sieci jest między innymi pole morfogenetyczne. Zawsze też można twierdzić, że wszystko co widzimy i obserwujemy to jedynie zwyczajne procesy fizyczne, a cała Kreacja powstała przypadkiem... ale czy ktoś w to w głębi ducha wierzy?

\* **Pole Torsyjne** - inaczej teoria próżni fizycznej lub pola świadomości. Wybitny uczony Giennadij Szypow twierdzi, że w badaniach modelu kosmologicznego powinniśmy uwzględnić dodatkowe poziomy rzeczywistości. Oprócz ciała stałego, ciekłego, gazowego oraz poziomu cząstek elementarnych należy dodać trzy kolejne poziomy - próżni fizycznej, pola świadomości (pierwotnego pola torsyjnego) i pola absolutnego "NIC". Według teorii próżni fizycznej Wszechświat powstał najpierw jako gigantyczne pole informacyjne. Dzięki holograficznej strukturze Wszechświata każde pytanie zawiera pełną odpowiedź w dowolnym punkcie pola. Jesteśmy w stanie podłączyć się do dowolnego punktu pola świadomości i otrzymać informację o całości. Ludzie również są holograficznymi cząstkami Uniwersum więc i my posiadamy wzór całej wiedzy o nim. Jest to w istocie twierdzenie, że każda cząsteczka w momencie narodzin, tchnienia miała zakodowaną informację o całości. Zależność tą z powodzeniem stosuje się obecnie w psychosyntezie i fizyce hiperwymiarowej. Mówiło też o niej wielu nauczycieli duchowych. Jest to nic innego, jak nasza najgłębsza, archetypowa superświadomość, do której zawsze jesteśmy podłączeni. O tym samym piszą także badacze OOB (np. Robert Monroe, Bruce Moen, Darek Sugier). Opisy spotkań siebie samego z odległej przyszłości (MTJ - Moja Totalna Jaźń) są zawsze wstrząsające z powodu formy spotkania i energii uwalnianej podczas niego. Zazwyczaj postrzega się MTJ jako świecącą kulę światła, anioła, giganta, Jezusa, Budę, istotę doskonałą itp. Teoria pola torsyjnego potrafi w naukowy sposób wyjaśnić takie niezwykle zależności w wymiarach niefizycznych, ale też jest w stanie opisać w przybliżeniu strukturę tych wymiarów. Teorie próżni fizycznej i pola morfogenetycznego uzupełniają się wzajemnie i łączą w wielu aspektach. Przykładem może być śmierć człowieka, który mocno wierzył w prawo karmy. Po opuszczeniu obumarłego ciała może spotkać emanacje swoich wierzeń w wygenerowanym przez siebie i innych, wierzących w to prawo, systemie przekonań. Osoba ta będzie przekonana o słuszności swoich wierzeń i wprawi w ruch mechanizm odpracowywania, przerabiania karmy. Według teorii Szypowa Absolutna

Pustka jest elastycznym, gorącym kotłem myślokształtów. Wszechświat jest więc polem wszelkich możliwości kiedykolwiek pomyślanych przez istoty go zamieszkujące. Im mocniejsze były takie myślowe emanacje, tym stabilniej animowały się one na planach niefizycznych. Istota ludzka po śmierci wkracza w pole astralne tworzone przez sieć ludzkich jaźni i musi się przebić przez najróżniejsze wytwory systemów przekonań. Zależnie od wierzeń i doświadczenia przyciągane są określone wzorce pasujące do profilu świadomości istoty, która właśnie zakończyła fizyczne życie. Na tym etapie istnieją więc wszystkie piekła, raje, czyścice, jakie kiedykolwiek wytworzyły religie (i nie tylko) ludzkości. Dlatego w tak wielu tradycjach duchowych ogromną wagę przykładają do stopniowego porzucania EGO, modelu osobowości i iluzji wytworzonych podczas ziemskiego życia by nie wpadać w sieć własnych przekonań i ograniczeń, a iść naprzód w rozwoju ducha.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Instytut Neurogenetyki Jedności 2008

---

Autor: Jakub Babicki

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)